

Rzym, dnia 9 grudnia 1960.

Papież do dziennikarzy

Papież Jan XXIII przyjął w niedzielę 4 grudnia przedstawicieli "Katolickiego Zjednoczenia prasy włoskiej". Podajemy poniżej, za "Osservatore Romano" z 5 b.m., główną część mowy wypowiedzianej przez Papieża podczas tej audjencji.

"Bądźcie zjednoczeni, pomagajcie katolikom wiernym i przekonanym by byli zjednoczeni między sobą, by mieli zaufanie do nauki społecznej Kościoła i do jego przewodstwa, które przeszło przez wielowiekowe doświadczenia, by je poznawali, zgłębiali. Pomagajcie im, by coraz bardziej byli przeniknięci chrześcijańską metodą myślenia, oceniania, decydowania ponad pokusami oryginalności, niechęci czy interesu: aby nie dali się uwodzić pozorom źle pojętej wolności, która staje się przeciwieństwem wszelkiego upamięnienia i wszelkiej dyscypliny. Rozumiecie nas dobrze: szacunek, który się od nas należy każdemu, kto doszedł do pełnej dojrzałości chrześcijańskiej i katolickiej, i kto pozostaje na progu świątyni, nie uprawnia nas do kompromisów i do wyrzeczeń na szkodę dziedzictwa prawdy i świętości, to jest Ewangelii.

Największym niebezpieczeństwem, na które jest narażona część naszych synów, właśnie na tym polega: na nieznośności, powtarzamy, wspólnej dyscypliny - które staje się równocześnie tolerancją i obojętnością względem błędów, względem stanowisk niebezpiecznych w rozmaitych dziedzinach życia publicznego, w polityce jak w rozrywkach, w literaturze jak w życiu religijnym.

Umiejęcie też ostrzegać przeciw temu duchowi świeckiemu, którego narzędziem są niektóre prądy myślowe i obyczajowe współczesne, próbujące wszystkimi środkami by wyrwać społeczeństwa z pod wpływu Ewangelii Chrystusowej i nauki Kościoła, wiecznych wartości prawdy Bożej, miłości, czystości, apostołstwa, z którego wykwitła cywilizacja chrześcijańska. Te prądy podają się za obrońców jakiejś nieokreślonej wolności, ale są gotowe odmówić wolności Kościołowi, gdy Kościół musi bronić swego skarbu prawd objawionych i dziedzictwa zdrowia moralnego, które mu zostało powierzone; te prądy głoszą rozdział i niezależność władz świeckich od Kościoła, lecz usiłują stale ograniczać wszelką działalność Kościoła i rzucić na Kościół cień podejrzeń i niechęci. Można by porównać działanie tych prądów z tym, o którym tak subtelnie pisze Manzoni, gdy opisuje człowieka niesprawiedliwego a potężnego: "może on lżyć a siebie nazywać obrażonym, krzywdzić i żądać wyjaśnień, deptać i skrzyżać się, być bezczelnym i bez zarzutu" /"I Promessi Sposi", rozdz.VIII/.

Wobec takiego stanowiska jedność jest bardziej potrzebna niż kiedykolwiek po to, by bronić i pomagać bronić prawdy, sprawiedliwości, uczciwości, zanim jeszcze stanie się w obronie religii i Ewangelii. Wielką, drodzy synowie, jest ważna misja w tym względzie i godna wszelkiej zachęty i poparcia. Bądźcie więc zjednoczeni. Papież tego od was żąda w imieniu Tego, który się modlił za jedność wszystkich wiernych: "Aby wszyscy byli jedno", również i przede wszystkim dla celu, który wam opisaliśmy: "Aby wszyscy byli jedno, jako i Ty, Ojczy, jesteś we mnie i ja w Tobie, aby i oni byli jedno w nas" /Jan, 17, 21/.

Znajdujemy w tej części przemówienia wiele myśli drogich Papieżowi, wypowiedzianych w formie łagodnej i delikatnej, tak drogiej Janowi XXIII.

Dekret Stolicy Apostolskiej o
pismach S.B. Jana Cieplaka,
Arcybiskupa Wileńskiego

Jak donosiliśmy, sprawa pism Arcybiskupa Jana Cieplaka była rozważana przez Kardynałów Kongregacji Obrzędów 8 listopada b.r. na podstawie relacji Kardynała Andrzeja Jullien. Kardynałowie nie znaleźli w tych pismach nic, co by się sprzeciwiało kanonizacji, orzekając, że można przystąpić do dalszych aktów procesu. Kardynał Gaetano Cicognani, Prefekt Kongregacji Obrzędów, przedstawił już następnego dnia, na osobistym posłuchaniu, Papieżowi Janowi XXIII decyzję Kardynałów - którą to decyzję Ojciec św. "najmilszociejuzniej uznać i zatwierdzić raczy". Kongregacja, na skutek tego zatwierdzenia, wydała dekret "o pismach S.B. Jana Cieplaka, Arcybiskupa Wileńskiego".

Poza wstępnym aktem Piusa XII, który pozwolił na przeprowadzenie diecezjalnego procesu o beatyfikację Arcybiskupa Wileńskiego w Trybunale diecezjalnym Rzymu, zatwierdzenie przez Jana XXIII sprawy pism Arcybiskupa Cieplaka jest pierwszym osobistym aktem obecnego Papieża w tej sprawie, a niezwykły fakt potwierdzenia opinii Kardynałów już nazajutrz po jej powzięciu zasługuje na szczególną wdzięczność. Pozwala też żywić nadzieję na dalszy, pomyślny rozwój sprawy Arcybiskupa, którego apostołska akcja rozwijała się w Rosji i w Ameryce, a który nie poniósł męczeństwa tylko dlatego, że współcześni prześladowcy Kościoła starają się unikać "robienia męczenników".

Włochy i Jugosławia

W ostatnich miesiącach nastąpiło między Jugosławią i Włochami wyraźne zbliżenie, którego początków szukać należy w zeszłorocznej wizycie wiceministra Spraw Zagr. Italii Folchi w Belgradzie. Pod koniec zeszłego miesiąca przyjechał do Rzymu z rewizytą Minister Spraw Zagr. Jugosławii Koca Popović: wizyta ta włącza się w nastrój idyllicznego odprężenia, nad którym precują od pewnego czasu mężowie stanu europejscy. Między Włochami a Jugosławią dużo jest do wyrównania starych uraz, spornych kwestyj i nieprzyjaznych nastrojów. Jest jednak poważna sfera wspólnych interesów, przede wszystkim gospodarczych, która łączy te kraje; nad tymi sprawami przede wszystkim obradowano w Rzymie z wyraźną tendencją naprawienia stosunków sąsiedzkich.

Charakterystyczne jest, że równoległe z tą ewolucją idzie inna: poprawa stosunków między reżymem Tito a Kościołem katolickim, ujawniająca się między innymi w coraz częstszych wizytach ad limina biskupów Jugosłowiańskich, którym najwyraźniej reżym przestał robić trudności w ich koniecznych kontaktach z Rzymem. W związku z tym zaczęto ostatnio nawet przebąkiwać o możliwości podjęcia na nowo stosunków dyplomatycznych między Belgradem a Watykanem, stosunków przerwanych od chwili, gdy ostatni Chargé d'Affaires Stolicy Ap. wyjechał przed laty z Belgradu.